



Warszawa, dnia 15 kwietnia 2020 r.

KILW/03211/03/20

Pan
Jan Krzysztof Ardanowski
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
ul. Wspólna 30
00-930 Warszawa

Szanowny Panie Ministrze,

W związku z zamieszczeniem na stronie legislacja.rcl.gov.pl celem konsultacji projektu rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi *zmieniającego rozporządzenie w sprawie kwalifikacji osób uprawnionych do zawodowego uboju oraz warunków i metod uboju i uśmiercania zwierząt* Krajowa Izba Lekarsko-Weterynaryjna pragnie wyrazić głębokie zaniepokojenie i sprzeciw odnośnie proponowanych zmian.

Zgodnie z rozporządzeniem Rady (WE) nr 1099/2009 z dnia 24 września 2009 r. *w sprawie ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania* (Dz. U. UE. L. z 2009 r. Nr 303, str. 1 z późn. zm.) podmioty gospodarcze lub wszelkie osoby związane z uśmiercaniem zwierząt powinny podejmować wszelkie konieczne działania, aby uniknąć zadawania bólu i zminimalizować niepokój i cierpienie zwierząt w trakcie uboju lub uśmiercania, uwzględniając przy tym najlepsze praktyki w tej dziedzinie i metody dozwolone na mocy niniejszego rozporządzenia.

W chwili obecnej wiedzą powszechną jest, że zachowanie dobrostanu zwierząt podczas uboju na możliwie najwyższym poziomie gwarantuje nie tylko zminimalizowanie bólu i cierpienia zwierząt, ale także wysoką jakość pozyskiwanego mięsa, co wpływa na podejście i zachowania konsumenta oraz daje wysoką pozycję Polski na rynku spożywczym. Istotny w tym kontekście jest również wpływ pośredni na bezpieczeństwo pracy osób uprawnionych do dokonywania wszystkich czynności związanych z ubojem, przede wszystkim krępowania i ogłuszania. Przywołane wyżej rozporządzenie Rady (WE) nr 1099/2009 zaleca, aby poprawiać warunki w rzeźniach, m. in. poprzez udoskonalanie wyposażenia, w tym sprzętu do ogłuszania, uwzględniając postęp techniczny i naukowy. Zmiany w rozporządzeniu MRiRW kroczą ścieżką w odwrotnym kierunku. Wprowadzanie kolejnych uproszczeń, zwalnianie rolników z coraz

większej ilości przepisów, które muszą spełniać inne podmioty sektora spożywczego prowadzić będzie do produkowania żywności mniej bezpiecznej i mniej wartościowej, co może spowodować obniżenie pozycji naszego kraju na rynku europejskim i światowym.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na brzmienie punktu 28 preambuły do rozporządzenia Rady (WE) nr 1099/2009. Stanowi on, iż „Dzięki **dobrze wyszkolonemu i wykwalifikowanemu personelowi** poprawiają się warunki traktowania zwierząt. **Kompetencje w zakresie dobrostanu zwierząt oznaczają wiedzę o podstawowych wzorcach zachowań i potrzebach poszczególnych gatunków oraz oznakach przytomności i wrażliwości na bodźce.** Obejmują one także **techniczną znajomość stosowanych urządzeń ogłuszających.** Z tego względu należy wymagać, aby pracownicy przeprowadzający pewne działania w zakresie uboju oraz osoby nadzorujące sezonowe uśmiercanie zwierząt futerkowych posiadali świadectwa kwalifikacji odpowiednie do wykonywanych działań. Wymaganie świadectwa kwalifikacji w przypadku innych pracowników uśmiercających zwierzęta byłoby jednak nieproporcjonalne w stosunku do założonych celów”. W połączeniu z treścią art. 7, art. 21 oraz załącznika nr IV do rozporządzenia Rady (WE) nr 1099/2009 jasnym i niepodlegającym wątpliwości jest, iż osoby dokonujące uśmiercania zwierząt obowiązane są posiadać nie tylko wiedzę teoretyczną, ale również umiejętności praktyczne. Co więcej wydanie odpowiedniego świadectwa kwalifikacji powinien poprzedzać egzamin, którego zdanie potwierdzałoby posiadanie tych umiejętności. Jest to szczególnie istotne, jeżeli zważyć, iż mięso z rzeźni o małej zdolności produkcyjnej, położonej na terenie gospodarstw będzie znakowane owalną pieczęcią i będzie mogło być wprowadzane do obrotu na terenie całej Unii Europejskiej. Dodatkowo, dopuszczając do wydawania świadectw kwalifikacji dla osób bez kompetencji technicznych narusza się zasadę zaufania pomiędzy państwami członkowskimi Unii Europejskiej.

Opinie spływające do Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej, w tym od lekarzy weterynarii zatrudnionych w Inspekcji Weterynaryjnej, jednoznacznie i bez cienia wątpliwości wskazują, iż całości wymaganych przepisami umiejętności nie da się zdobyć jedynie w drodze szkolenia teoretycznego. Należy sobie również zadać pytanie, w jaki sposób bez odbycia szkolenia praktycznego rolnik ma dokonać uboju zwierzęcia przestrzegając obowiązujących przepisów z zakresu dobrostanu, jeśli od lat hoduje tylko i wyłącznie trzodę chlewną, a zgłosi się do niego rolnik chcący ubić sztukę bydła? W jaki sposób bez praktyki podmiot zapewni fachowość przedstawienia ubitych sztuk do badania urzędowemu lekarzowi weterynarii, tak aby umożliwić mu prawidłowe wykonanie badania poubojowego i pobranie materiału do badań laboratoryjnych bez zacierania obrazu? To już ma zasadniczy wpływ nie tylko na jakość mięsa, ale także na jego bezpieczeństwo. Mówimy tu o zagrożeniu dla zdrowia i życia konsumenta. Co więcej, obecnie istnieje silne dążenie do zapewnienia dobrostanu zwierząt i wielu klientów

zwraca dużą uwagę na sposób hodowli i uboju zwierząt. Jeżeli Polska dopuści do faktu, że mięso wprowadzane na rynek Unii Europejskiej będzie pochodziło z uboju przeprowadzanego przez osoby bez kompetencji technicznych może spaść popyt na polskie mięso na rynkach innych krajów.

Nie bez znaczenia jest też fakt, iż proponowana zmiana wprowadza nieuzasadnione zróżnicowanie w traktowaniu rzeźni rolniczych, a rzeźni innych niż rolnicze. W obecnej chwili funkcjonuje wiele niewielkich zakładów, które ubijają po jednej czy kilka sztuk na dobę, a jednak muszą spełniać te same warunki co duzi producenci, w tym w zakresie kwalifikacji personelu. Aktualnie do rzeźni rolniczych i tak stosuje się znacznie mniejsze wymagania niż do niewielkich rzeźni nierolniczych. Dalsze ułatwienia przyniosą zapewne efekt w postaci znikania tego typu podmiotów z rynku.

Reasumując wskazać należy, iż usuwając zapis dotyczący trzymiesięcznego szkolenia praktycznego usuwamy możliwość potwierdzenia kompetencji technicznych, a co za tym idzie wystawienia świadectwa kwalifikacji zgodnego z obowiązującym prawem unijnym. Zaproponowane rozwiązania nie pozwolą na zapewnienie dobrostanu zwierząt, w szczególności zminimalizowania ich bólu i cierpienia, nie zagwarantują zachowania bezpieczeństwa i zdrowia konsumenta oraz wysokiej jakości mięsa, do której przekonaliśmy i przyzwyczailiśmy odbiorców, wypracowując wysoką pozycję Polski na rynku europejskim i światowym.

Z poważaniem,

PREZES
Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej

lek. wet. Jacek Łukaszewicz